

"Tutaj wchodzisz smutny, a wychodzisz szczęśliwy"

Hortensja prowadzi aptekę na przedmieściach Walencji, stolicy Turii. Jej mieszkańcy należą do bardzo różnorodnych grup etnicznych, kulturowych i religijnych, a zażywanie heroiny i innych narkotyków jest powszechne.

06-06-2021

Kiedy Horten, jak wszyscy ją znają, przybyła wiele lat temu do tej dzielnicy, jej ulice należały do najniebezpieczniejszych w mieście. Ale nie wzbraniała się. Pracowała w szkole publicznej położonej na obrzeżach pobliskiego miasta wśród licznej populacji cygańskiej. Panowały tam bardzo złe warunki sanitarne. "Spędziłam całe życie, pracując w środowiskach marginalizowanych". Obcowanie z cygańskimi dziećmi i rodzinami uświadomiło jej, że stereotypy są często niesprawiedliwe i że Cyganie reprezentują wartości, których wszyscy możemy się uczyć.

"Każdy ma jakąś wartość, której może nas nauczyć, punkty widzenia, które wzbogacają naszą perspektywę". Horten podziwia u wielu swoich klientów uznanie i troskę o rodzinę, szacunek dla osób starszych i sposób, w jaki opiekują się starszymi i chorymi oraz

wdzięczność, gdy dostrzegają szczerą chęć pomocy.

Horten jest żoną, matką i supernumerariuszką Opus Dei. Uczyła się w Guadalaviar, szkole, która jest dziełem korporacyjnym Opus Dei, i chociaż kiedy ją opuszczała, patrzyła na to, czego się nauczyła, z chłodem nastolatki, wszystko się zmieniło, kiedy wyszła za mąż, urodziła dwie córki i pomyślała o tym, gdzie będą się uczyć: "Chcę, aby moje córki były szczęśliwe i żeby były chrześcijankami" - pomyślała. I bez wahania zabrała je do Guadalaviar, z pewną niechęcią ze strony męża, który jest teraz głównym obrońcą szkoły.

Zastanawiając się nad wpływem Opus Dei na swoją pracę, Horten mówi, że duch Dzieła daje jej wewnętrzny spokój i dobry humor, czyli coś, czego często potrzebowała,

by poradzić sobie z problematycznymi, a nawet fizycznie niebezpiecznymi sytuacjami. "Tu wchodzisz smutny, a wychodzisz szczęśliwy" - powiedział jej cygański klient.

Pomaga jej to również okazać solidarność z bezbronnymi i docenić znaczenie roztropności w wydatkach, w obliczu tak wielu ludzi, którym brakuje wszystkiego. "Kiedy jesteśmy hojni dla tych, którzy nas potrzebują, wygrywamy". Św. Josemaría nauczył mnie, że można żyć, mając mniej, iść przez życie "trzeźwo i z umiarem".

Dzięki temu, co otrzymała i dzięki swojej pracy Horten wzmocniła również swoje naturalny szacunek dla różnorodności. Lubi zadawać się z ludźmi, którzy myślą inaczej, bo "zadawanie się tylko z tymi, którzy myślą tak samo jak ty, jest bardzo nudne (...) każdy ma dużą swobodę

myślenia, jak chce: miłość i przyjaźń są ponad wszystko".

Jeszcze do niedawna w okolicy jej apteki szerzyła się przestępczość. Obecnie sytuacja się poprawia dzięki pracy wielu osób: "Z tego, co zaobserwowałam, najbardziej konsekwentne są osoby związane z Kościołem katolickim: księża, zakonnice, wolontariusze z instytucji katolickich. Oraz ludzie, którzy zgodnie ze swoją profesją starają się przyczynić do poprawy świata.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/tutaj-wchodzisz-smutny-a-wychodzisz-szczesliwy/> (19-02-2026)